№ 76. Łódź, Piątek 18 marca 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk.15.—po tekście reklamy mk.10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2,50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Ostateczne uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej.

A więc nareszcie Sejm po długich debatach i namiętnych dyskusjach uchwalił Konstytucję. Powszechnemu i oddawna gorąco żywionemu pragnieniu całego Narodu Polskiego staje się zadość. Sejm Ustawodawczy spełnia nareszcie swe zadanie. Daje Państwu Polskiemu Konstytucję, te fundamenty prawne, na których wesprze się budowa naszego życia państwowego.

Radość z uchwalenia Konstytucji nie zaciemnia nam bynajmniej poglądu na jej ujemne strony. Bo to trzeba powiedzieć, że Konstytucja jest rezultatem kompromisu sprzecznych kierunków polityczno-społecznych, stąd jest ona tworem niejednolitym, pełnym skaz i wad.

Mimo to wszystko, uchwalenie nawet takiej Konstytucji, jest lepsze od dotychczasowego nieokreślonego stanu w naszem życiu politycznem. Sejm, uchwalając w trzeciem czytaniu Konstytucję miał na widoku plebiscyt górnośląski. Stąd ta ustępliwość poszczególnych stronnictw ze swego programowego stanowiska. I tę dobrą wolę wszystkich stronnictw, ten wzgląd na interes ogólny należy z uznaniem podkreślić. Pokazujemy całej Europie, że w momentach decydujących umiemy się zdobyć na front jednolity.

To uzgodnienie interesów stronnictw i klas społecznych z interesem ogólnonarodowym i państwowym — jest dowodem siły naszej wewnętrznej i dowodem dostatecznego przygotowania do trudów samodzielnego życia politycznego.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Uchwalenie en bloc Konstytucji.

WARSZAWA, 17. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek oświadczył: „Rozpoczynamy porządek dzienny od nr. 1 t. j. od dokończenia 3 czytania ustawy o Konstytucji. Wszystkie art. są już przegłosowane. Pozostają do głosowania tylko postanowienia przejściowe a mianowicie art. 127; według wniosku przedstawionego przez większość stronnictw—art. 126. Niniejsza Konstytucja ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw, z dniem wejścia ich w życie.

Wszelkie istniejące obecnie przepisy i zarządzenia prawne niezgodne z postanowieniami Konstytucji będą najpóźniej po roku od uchwalenia tej Konstytucji przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Przed przystąpieniem do głosowania przedstawiciele NPR., PPS. i „Wyzwolenia złożyli deklaracje.

Deklarację NPR. podajemy poniżej.

W imieniu PPS. przemawiał poseł Niedziałkowski.

P. Niedziałkowski: Nie wszystkie nasze wnioski zostały przyjęte. Odrzucono inicjatywę ludową, Izbę pracy i żądanie, aby Konstytucja gwarantowała wolność strajku i prawo obrony pracy. Nie możemy brać odpowiedzialności za odnośne ustępy Konstytucji dla tego nie możemy oddać głosów za jej całością. Niemniej jednak uznajemy, że uchwalona Konstytucja stanowi doniosły moment, gdyż naród nasz wchodzi do rodziny państw demokratycznych.

P. Woźnicki imieniem „Wyzwolenia" oświadcza, że Klub jego głosować będzie przeciw ustawie Konstytucyjnej.

Marszałek: Przystępujemy zatem do głosowania nad całą ustawą Konstytucyjną. Proszę tych panów, którzy są za nią, aby powstali. Powstaje ogromna większość. Zatem ustawa w 3 czytaniu przyjęta. (Oklaski).

Po uchwaleniu ustawy konstytucyjnej zabierał głos marszałek, dziękując w dłuższem przemówieniu Izbie.

Po mowie marszałka posłowie udali się wraz z pochodem na nabożeństwo. Posiedzenie przerwano.

*

Ponowne posiedzenie rozpoczęło się o g. 7.30. Przyjęto następujące ustawy: 1) w sprawie budowy kościoła Opatrzności według votum uczynionego przez Sejm 4-letni, 2) ustawę o wzniesieniu w Warszawie kosztem państwa Domu Ludowego, 3) ustawę o kredycie 3 miljardów mk. na pomoc rolną, 4) ustawę o podwyższeniu rent inwalidzkich i o podwyższeniu dodatków drożyźnianych dla emerytów.

Następne posiedzenie jutro w piątek.

Deklaracja Nar. Par. Rob.

WARSZAWA, 17. (B. Pr. NPR.) — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed głosowaniem nad całością Konstytucji w imieniu Klubu NPR. poseł dr. Fichna złożył następujące oświadczenie:

„Aczkolwiek ustawa Konstytucji w wielu artykułach, jak sprawa dwuizbowości, inicjatywy ludowej, wyboru prezydenta Państwa, przedstawicielstwa robotniczego—Klubu Sejmowego NPR. — nie zadawalnia — to jednak, ze względu na konieczność szybkiego uchwalenia Konstytucji, głosować będziemy nad całością ustawy, nie przesądzając w niczem naszego prawa do walki o dalszą demokratyzację ustroju państwowego Rzeczypospolitej.

Dziś wraz z ludem górnośląskim chcemy przyczynić się do wielkości i potęgi zjednoczonej Polski".

Deklaracja powyższa wywołała w całej Izbie bardzo żywe i sympatyczne wrażenie.

Amnestja.

WARSZAWA, 17. (B. Pr. NPR.) W związku z uchwaleniem Konstytucji Sejm uchwalić ma amnestję dla licznych kategorji przestępców. Projekt przewiduje darowanie kary śmierci tym, którym ona grozi, oraz skrócenie kary zamknięcia.

Kto nie głosował za Konstytucją.

WARSZAWA, 17. (B. Pr. NPR.) Za Konstytucją głosowały wszystkie Kluby, z wyjątkiem żydowskiego, „Wyzwolenia" i częściowo PPS. Część socjalistów wstrzymała się od głosowania, kilku, jak Smulikowski, Chudy i inni głosowali za Konstytucją.

Rozłam w klubie PPS.

WARSZAWA 17. (B. Pr. NPR). — Podczas głosowania nad Konstytucją zaszedł ciekawy incydent na ławach posłów socjalistycznych. Wbrew uchwale klubu PPS posłowie Moraczewska, Chudy i Smulikowski wstali ze swoich miejsc głosując za Konstytucją.

Po głosowaniu takowem pos. Niedziałkowski ze wściekłością rzucił pod adresem p. Moraczewskiej następujące słowa: „Pani zrzec się musi mandatu", na co p. Moraczewska odpowiedziała: „Wiem, co czynię i będę ponosiła skutki swego postępowania".

Obchód uchwalenia Konstytucji w Warszawie.

Wczoraj w Warszawie odbył się uroczysty obchód z racji uchwalenia Konstytucji. O godz. 5-ej po południu uformował się przy ul. Wiejskiej przed Sejmem olbrzymi pochód, na czele którego szły orkiestry wojskowe, posłowie sejmowi z marszałkiem, przedstawiciele rządu, instytucji naukowych, stowarzyszeń, młodzieży szkół wyższych i szkół średnich, cechy ze sztandarami i t. d. Pochód przeszedł ulicami: Nowy Swiat i Krakowskie Przedmieście do katedry, gdzie ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił uroczyste „Te deum". Na nabożeństwie obecni byli Naczelnik państwa, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele zagranicznych misji wojskowych.

Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Boże coś Polskę" poczem posłowie udali się do gmachu sejmowego, aby kontynuować swe prace wyznaczone na dzień dzisiejszy. Uroczystość cała wypadła wspaniale.

Okrzykom na cześć Naczelnika państwa, Sejmu, marszałka, Konstytucji, Górnego Śląska nie było końca. Wszystkie domy udekorowano flagami narodowemi.

Uroczyste dni w Łodzi.

Z okazji uchwalenia Konstytucji udekorowano wczoraj domy i tramwaje chorągwiami narodowymi. O g. 4 ppoł. przez ulice miasta przeciągnęła orkiestra policyjna, zatrzymując się na placach i grając marsze.

*

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się capstrzyk wojskowy. Oddział wojskowy z orkiestrą przejdzie przez ulice miasta. Będzie to wstęp do uroczystości sobotniej.

*

W sobotę — wielka uroczystość z okazji Imienin Naczelnika Państwa i uchwalenia Konstytucji. Rano odbędą się nabożeństwa w świątyniach, po których nastąpi defilada wojskowa przed gmachem DOGen. przy Al. Kościuszki.

Plebiscyt górnośląski.

Kiedy będzie wiadomy wynik?

BYTOM 17. Polski komisarjat plebiscytowy zarządził wszystkie środki do najszybszego zawiadomienia kraju o rezultacie plebiscytu. Z 1,600 miejsc głosowania będą nadchodziły telefoniczne sprawozdania. Głosowanie będzie zamknięte o godz. 8 wiecz., obliczanie głosów zajmie 4—6 godzin, tak, że około 2 w nocy będą już wiadomości, te zostaną natychmiast podane prasie miejscowej i do stolicy.

Przybycie wojsk włoskich.

RYBNIK, 17. W ciągu poniedziałku wtorku przybyły tu oddziały wojska włoskiego, przeznaczone na załogi w powiecie. Przybyło 500 piechoty i jedna baterja polowa.

Francuzi zakupują akcje zakładów przemysłowych.

BYTOM, 17. Grupa finansistów francuskich rozpoczęła z właścicielami śląskich zakładów przemysłowych rokowania o odstąpienie 15% akcji. Rokowania te odniosły już w wielu wypadkach skutek; odmówiły tej tranzakcji zjednoczone huty Królewska i Laury.

Niemcy nie koncentrują wojsk na granicy.

Tak przynajmniej zapewniają.

WARSZAWA, 17. (B. Pr. NPR.) Nadeszły tu urzędowe zaprzeczenia Biura Wolffa o rzekomej koncentracji wojsk niemieckich nad granicą polską i górnośląską.

Walka o Polskę demokratyczną.

Przemówienie posła dr. Fichny w dyskusji generalnej w trzeciem czytaniu Konstytucji.

Wysoki Sejmie!

Przedmówcy moi uzasadnili i wykazali, w jakim kierunku chce iść nasza prawica sejmowa, tego rodzaju projekt Konstytucji do uchwalenia nam przedkładając. Zresztą już uprzednio w czasie dyskusji wskazywaliśmy na to, że prawica ma zupełnie wyraźny cel, ku któremu dąży. Na wzór swój chce budować przyszłą Polskę i jest rzeczą zupełnie naturalną, że wszystkie czynniki w Polsce szczerze demokratyczne, muszą przeciwko temu jaknajsilniej zaprotestować,—bowiem wtedy, kiedyśmy marzyli o Polsce, kiedyśmy o tę Polskę walczyli, to zawsze wskazywaliśmy, że musi ona być demokratyczna. A w tej Polsce demokratycznej, w tej Polsce ludowej ma rządzić klasa pracująca, lud pracujący, któremu na imię: „miljony". W tym więc kierunku idziemy i w tym kierunku zgłosiliśmy nasze zasadnicze poprawki do projektu Konstytucji.

Senat.

Dwa są zasadnicze zagadnienia, dwa kamienie węgielne obecnego projektu Konstytucji. Pierwsze zagadnienie, to kwestja jedno i dwuizbowości, to pytanie, czy ma być w Polsce Senat czy też w Polsce Senatu ma nie być? A druga kwestja zasadnicza, to kwestja wyboru Naczelnika Państwa. Ja sobie zdaję bardzo dobrze sprawę z tego, że wczoraj ks. arcybiskup Teodorowicz zrobił bardzo sprytne posunięcie polityczne, kiedy zgłosił usunięcie owej części art. 86, mówiącej, że w skład Senatu mają wchodzić przedstawiciele episkopatu katolickiego. (Głos: darował Niderlandy, których jeszcze nie miał). Oczywiście, darował Niderlandy, których jeszcze nie miał. Pozatem chodzi o to prawicy, ażeby przez stworzenie instytucji Senatu, zatrzymać Polskę w rozwoju, zatrzymać postęp życia politycznego i społecznego.

Nasze stanowisko w kwestji Senatu jest zupełnie jasne. Stawialiśmy sprawę tak, że jeśli w Sejmie dowodzą i prawica i lewica: Prawica, że lud nasz chce Senatu, my zaś—, że tego Senatu nie chce, to w takim razie jedyna pozostaje racjonalna droga, ażeby się bezpośrednio do tego ludu zwrócić i zapytać go, czy chce Senatu czy nie chce? Co do tej odpowiedzi, jesteśmy zupełnie spokojni, bowiem twierdzimy na podstawie długoletniej pracy wśród ludu, że lud Senatu nie chce—gdyż uważa, iż istnienie instytucji Senatu, jest zamachem na jego prawa obecne i na jego prawa przyszłe. (Głos z prawicy: lud chce Senatu). Jeśli kolega twierdzi, że lud chce, to w takim razie niechaj kol. zgodzi się na nasz projekt, aby się z tem pytaniem bezpośrednio do ludu zwrócić, ale kolega niema odwagi tego uczynić.

Wybory Naczelnika Państwa.

Jeśli chodzi o drugą kwestję, o kwestję wyboru Naczelnika Państwa, to i tutaj zupełnie analogiczne stanowisko prawica sejmowa zajmuje. Również w tym wypadku boi się głosu ludu i dlatego uważa, że należy odpowiednio obstawić owe wybory, mniemając, że przez stworzenie instytucji Senatu, zdoła sobie w ciele prawodawczem zdobyć większość,—chce w ten sztuczny zupełnie sposób takiego Naczelnika Państwu dać, jakiego sama chce, nie pytając się znów o zgodę ludu. My stoimy na stanowisku wręcz odmiennem,—bo uważamy, że nie wolno jest gwałcić woli ludu, nie wolno w tym wypadku wbrew woli ludu wybierać takiego Naczelnika Państwa, jakiego chce pewien tylko odłam w Sejmie i Senacie. Należy tutaj również dopuścić lud do tego, aby wziął udział w głosowaniu, aby również miał możność wywarcia swego wpływu na wybory Naczelnika Państwa. Tak więc udział ludu przy wyborach Naczelnika Państwa, wedle naszego poglądu jest konieczny.

Inicjatywa ludowa.

Następnie art. 10 projektu Konstytucji mówi o tem, wedle zapatrywania panów, że prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje tylko rządowi i Sejmowi. Jesteście panowie zupełnie konsekwentni, bowiem i w tym trzecim wypadku również odrzucacie wszelką inicjatywę, z poza Sejmu i z poza rządu wychodzącą. Uważacie, że i tutaj nie może lud od siebie żadnego projektu złożyć, bo i tutaj panowie obawiacie się, ażeby lud nie składał takich projektów, na które zgodzić się nie będziecie mogli. Uważamy, że prawo inicjatywy ustawodawczej winno przysługiwać nie tylko rządowi i Sejmowi, ale tak samo Naczelnikowi Państwa, izbom pracy, oraz obywatelom, na warunkach i w granicach osobną ustawą określonych. (Głos: po co Sejm?) Sejm po to, ażeby miał prawo inicjatywy prawodawczej. (Głos: poza tem i inni). Po za tem oczywiście i inni. (Głos: a poco rząd?) Do wykonania, a nie do inicjatywy.

Izby pracy.

Jeśli poza tem chodzi o art. 68 to specjalnie chcę zwrócić nań uwagę—a to dla tego, że mówimy w tym artykule o izbach pracy, mówimy o tem, w jaki sposób należy cały szereg zagadnień gospodarczych, które się dziś wysunęły na plan pierwszy—rozwiązać w myśl życzeń ludu pracującego, a nie przeciw życzeniom tego ludu. I dlatego właśnie chcemy nie tylko stworzyć takie izby pracy, ale z góry nadać im pewien charakter,—chcemy, aby te izby pracy miały ową możność wyrażenia swojej opinji o każdym projekcie z dziedziny ustawodawstwa robotniczego — o każdym projekcie, regulującym stosunek pracy do kapitału.

A przecież taka opinja klasy pracującej w Polsce będzie dla każdego Sejmu niezmiernie ważną, bowiem wtedy dopiero Sejm będzie mógł się przekonać, czy taka Ustawa godzi w interesy klasy pracującej, czy też ona idzie po myśli tych interesów. (Głos z prawicy: a rolnicy?) Przecież jest izba rolnicza. Rzeczą panów jest dbać o interesy rolników, a nie naszą.

Inicjatywę pozostawiamy całkowicie panom w tym wypadku. Poza tem chcemy doprowadzić do tego, ażeby ta wielka walka pracy z kapitałem, weszła na drogę legalną, na drogę ewolucji społecznej i właśnie dlatego domagamy się, ażeby te izby pracy powstały. Naszem zadaniem i naszym programem jest walka o nowy ustrój społeczny. I właśnie budując izby pracy, dając im prawo inicjatywy ustawodawczej, chcemy w ten sposób doprowadzić do szybkiej zmiany ustroju społecznego. Ustawodawstwo robotnicze w ten sposób pójdzie drogą szybszą i bez większych tarć. Dla klasy robotniczej znaczenie izby pracy jest niezmiernie ważne. Uchwałę Sejmową o izbach pracy, cała klasa robotnicza przyjęłaby z wielkiem zadowoleniem i z wielką ulgą.

Religja w szkole.

Następnie art. 120 i 121. Wkraczamy tutaj w kwestję niezmiernie drażliwą, mianowicie: musimy dotknąć sprawy religji, ażeby nasze stanowisko w tej mierze zostało zupełnie wyraźnie sprecyzowane. Znamy bowiem co do tego metody walki, jakiemi posługuje się tz. Chrześcijańska Demokracja. Ten odłam, który przypiął sobie na czole miano chrześcijanizmu, ale z przeciwnikami politycznymi walczy jednak wbrew wszelkim zasadom chrześcijańskim, bo walczy metodami fałszu. Dlatego sprawę religji musimy postawić zupełnie jasno i niedwuznacznie. Zdajemy sobie sprawę z tego i zawsze to podkreślamy, jak wielkie znaczenie posiada religja i etyka chrześcijańska w całem naszem życiu politycznem i życiu społecznem,—a poza tem w dziedzinie wychowania. Jeśli właśnie chodzi o tę dziedzinę wychowania, to my stoimy mocno na zasadach moralnych, zasadach etyki chrześcijańskiej, i chcemy, by to młode pokolenie Polski, ta przyszłość Polski w szkole była w myśl tych zasad chrześcijańskich wychowywana. I dla tego uważamy, że art. 120 tym właśnie zasadom całkowicie odpowiada.

Jeśli weźmiemy specjalnie pod uwagę rolę religji katolickiej na Zachodzie i Wschodzie w okresie walk z germanizacją i z tendencjami rusyfikatorskiemi, to musimy z całem uznaniem podkreślić, że właśnie odpowiednie połączenie zasad religji katolickiej z zasadami narodowościowemi, doprowadziły do tego, że lud polski zdobył się na tyle oporu, na tyle sił moralnych, że umiał się przeciwstawić wszelkim zakusom germanizacyjnym na Zachodzie i zakusom rusyfikatorskim na Wschodzie. Takie zasady chrześcijańskie chcemy utrzymać, bo z nich właśnie lud polski czerpał otuchę i moc, moc wytrwania i moc przetrwania, moc wiary w Polskę.

Stanowisko nasze pod tym względem jest zupełnie jasne, ale my nie możemy zgodzić się na tę zasadę, którą posługują się niestety, pewni przedstawiciele naszego kościoła w walce politycznej z nami,—zasadę, że cel uświęca środki. Przecież wiemy, jeżeli chodzi o Poznańskie i Pomorze, to tam nietylko przekreśla się w walce wszelkie zasady chrześcijańskie, ale nawet ambonę, nawet konfesjonał używa się do tej walki (głos: Nieprawda). Tak jest bo to przy wyborach na Pomorzu miało miejsce. Jeżeli kolega nie wie, to niech kolega się dowie. Jeżeliby kolega mógł nam udowodnić, że to jest nieprawdą, to proszę, niech się kolega o to postara. Otóż to wychowanie na zasadach chrześcijańskich w szkole, to zapewnienie dzieciom nauki religji przez nauczycieli tego samego wyznania, jest kwestją nadzwyczajnej wagi, jest kwestją zasadniczą i my w tym kierunku bezwarunkowo się wypowiadamy. Ale uznajemy, że art. 120 właściwie całkowicie tę kwestję reguluje. Dlatego będziemy się domagali skreślenia art. 121 jako zupełnie niepotrzebnego. d. n.

Wieści z Górnego Śląska.

(Od własnego koresp.).

Dzień 20 marca daje się tutaj już odczuwać. Niemieccy emigranci, ta ostatnia nadzieja Niemców zawiodła. Byłem na stacji kolejowej, kiedy przybył pociąg, wiozący emigrantów z Wrocławia i okazało się, że na dworcu w Bytomiu wysiadło około 10 osób. Okupacja Nadrenji, zdaje się, jest tego przyczyną. Największe bowiem skupienia Górnoślązaków są w Nadrenji i Westfalji, które koalicja albo zajęła lub niebawem zajmie, to też w tej chwili emigranci nie chcą opuszczać swych domów.

Dzienniki niemieckie zamieszczają szumne odezwy do przyjeżdżających emigrantów, ale, cóż, kiedy emigrantów mało. Z początku Niemcy chcieli uroczyście przyjmować swoich zbawców, jednakże Komisja międzysojusznicza wydała rozporządzenie, zabraniające wszelkich pochodów, przyjęć i t. p., tylko na dworcach są delegacje: polska i niemiecka, które się zajmują przybywającymi emigrantami.

Niemcy, o ile podnosili butnie głowy po początkowych uchwałach konferencji londyńskiej, o tyle teraz stracili na minie. „Oberschlesische Volksstimme" omawiając postanowienia konferencji londyńskiej, pisze: „Mogą sobie koalianci robić co chcą i jak chcą, nam już jest wszystko jedno—będzie bankructwo i plajta". „Ostdeutsche Morgenpost" znów pisała: „Któż wobec takich uchwał będzie głosował za Niemcami?" Obecną okupację pragną zatuszować, a nawet „Oberschlesische Volksstimme" powiada, że ta okupacja zaszkodzi tylko Polsce, tem niemniej wiadomości o postanowieniach konferencji londyńskiej i okupacji podziałały bardzo deprymująco.

Ludność polska za to tem bardziej czuje się pewniejszą siebie, świadczą o tem ostatnie wiece.

Z Niemiec również radosne nadchodzą wieści. Polska prasa w Westfalji zamieszcza gorące wezwania do Górnoślązaków tam zamieszkałych, aby głosowali za Polską, a nawet donosi o polskich wiecach, jakie się tam odbywają. Mamy więc nadzieję, że wielu z nich, gdy przyjedzie, będą głosować za Polską, już nawet otrzymujemy po temu zapewnienia.

X. G. N. X.

Ze Zduńskiej Woli.

Do czego dochodzi na tle walki o szkołę dowodzi fakt, jaki miał miejsce w Zduńskiej Woli.

Oto ksiądz proboszcz miejscowy wspólnie z dyrektorem gimnazjum ośmioklasowego Ks. Wojtasikiem, wodzem reakcji zduńskowolskiej, zwołali w dniu 13 marca zebranie w sprawie szkół, na które z ambony nawoływał ks. proboszcz.

Przybyli tedy wszyscy paskarze z przymieszką otumanionego chłopstwa, do lokalu resursy rzemieślniczej, gdzie zaczęto dowodzić konieczności podzielenia szkół w Polsce na szkoły wyznaniowe, prowadzone pod kontrolą duchowieństwa.

Przeciwko temu wystąpili gorąco miejscowi nauczyciele, domagając się uchwalenia rezolucji, żądającej zaprowadzenia szkoły państwowej, gdzie dziatwa bez różnicy wyznania mogłaby się uczyć, nie wyłączając i nauki religji. Nauczyciele nie chcą natomiast nad sobą tyranji kleru.

Pomiędzy innymi gorąco zaczął przemawiać i nauczyciel Godecki, znany działacz, gorliwy nauczyciel i człowiek mający za sobą zasługi na polu nauczycielskiem i organizowania ruchu współdzielczego, członek klubu N. P. R.

Obałamucony przez księdza Wojtasika tłum, któremu w sukurs poszedł p. Michalski, znany paskarz, gorliwy rzecznik bogoo czyźnianego wstecznictwa, zaczął wykrzykiwać: „Precz z Godeckim, precz z nauczycielami". Krzyk, tumult doszedł do kulminacyjnego punktu, kiedy p. Michalski ze wzburzenia, dobrze obładowany papierkami markowemi, zaczął rzucać najgorszego gatunku obelgi na nauczycielstwo, na całą lewicę sejmową, na N. P. R. Gdyby nie kilku rozważniejszych, polałaby się krew!

Oto owoc działalności księdza Wojtasika, człowieka, który będąc dyrektorem gimnazjum, dopuszcza się rzeczy niesłychanych.

Ucznia Bitdorfa, chwyciwszy za uszy znęcał się nad nim tak, że chłopiec się rozchorował.

Tomaszewskiego Stefana w czasie inwazji bolszewickiej za to, że jako dowódca miejscowych skautów wstąpił z nimi do wojska zwymyślał najgorszymi wyrazami, nazywając rozkaz Naczelnika Państwa głupstwem, rozkaz generała Hallera do skautów —głupstwem.

I człowiek ten ma się za sługę Bożego.

W.K.

Korespondencje z fabryk.

Towarzysze a sprawa Górnego Śląska.

Dnia 3 marca w fabryce F. W. Schweikerta (Wólczańska 215) odbyło się zebranie robotnicze w sprawie złożenia za przykładem innych fabryk składki na plebiscyt górnośląski.

Ponieważ fabryka nie jest czynna przez cały tydzień, więc robotnicy należący do P. Z. Z. „Praca" zaproponowali zarobek dwugodzinny jednego dnia ofiarować na plebiscyt.

Nie podobało się to towarzyszom, zwolennikom trzeciej międzynarodówki, twierdzili oni, że raczej wolą dać na swych więźniów politycznych, niż na jakiś tam Górny Śląsk, a przytem zwalczali projekt jako podany przez członka P. Z. Z.

Na specjalnem swojem zebraniu towarzysze uchwalili, że co najwyżej mogą dać po 30 mk. od osoby. Gdy jednak robotnicy z P. Z. Z. na to przystać nie chcieli, wówczas towarzysze gotowi byli w słowach coprawda — pracować albo 3 albo 1 godz., byleby nie 2 jak to zaproponowali członkowie z P. Z. Z. i by w ten sposób nie strefnić swej prawowierności leninowskiej. Ostatecznie do zgody żadnej nie doszło. Mimo wściekłej agitacji towarzyszy z III międzynarodówki i idących w ich ogonie paru pepesowców—członkowie przy swym zamiarze wytrwali. W wykończalni pracowało 85 robotników, w farbiarni 18, w ślusarni 27, na tkalni 25, na przędzalni 39, ogółem pracowało 194 robotników, zarobili oni 24857 mk.

Robotnicy, którzy mimo chęci nie mogli z powodu przeszkód towarzyszy pracować, złożyli 6,590 mk. Razem więc członkowie P. Z. Z. złożyli na plebiscyt 31,417 mk. Wszyscy natomiast klasowcy w liczbie 260 złożyli aż 3930 mk. Krzyczeli oni wprawdzie, że wolą dać po 400 mk. niż pracować, gdy jednak przyszło do składki, to okazał się ich stosunek do Górnego Śląska. I nic dziwnego w tem niema, gdyby to chodziło o jaki cel pruski, albo bolszewicki, to nasi towarzysze okazali by się ofiarni. Polskie sprawy nic ich nie obchodzą.

Robotnik.

Sprawy robotnicze.

Zebranie służby domowej.

W niedzielę, d. 20 bm., o godz. 5 po południu, w lokalu Pol. Zw. Zaw. (Główna 31), odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie służby domowej. Sprawy bardzo ważne. Liczne i punktualne przybycie zainteresowanych niezbędne.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

18 Piątek	
Dziś Siedmiu boleści	
Jutro Józefa	
Wschód słońca,	6 m. 10
Zachód „	6 m. 07
Wschód księżyca	4 m. 58
Zachód „	4 m. 06

— **Dwa miljony na kupno maszyn.** Na wniosek inżyniera drogowego powiatu łódzkiego p. Folkierskiego, wydział powiatowy Sejmiku łódzkiego zgodził się na preliminowanie sumy 2 miljonów mk. na kupno maszyn potrzebnych przy robotach drogowych i szosowych, uzależniając zrealizowanie tego postanowienia od rozmiaru dotacji i pożyczki, jaką można będzie otrzymać od dyrekcji okręgowej robót publicznych Województwa łódzkiego. Wydatki na kupno walca parowego na drogę Łódź—Wiskitno postanowiono rozłożyć na gminy Brojce—Wiskitno.

— **Osobiste.** Wojewoda A Kamieński w interesach służbowych wyjechał do pow. wieluńskiego. Jak wiadomo powiat wieluński graniczy z Górnym Śląskiem.

— **Na plebiscyt.** Dziatwa szkoły powszechnej nr. 47 złożyła na plebiscyt górnośląski 6050 mk. Tak nadzwyczajny wynik składki zawdzięczać należy całkowicie wpływowi kierowniczek pani Maciejowskiej i Zalewskiej, które w młodem pokoleniu krzewią zasady patrjotyzmu i obowiązków obywatelskich.

Zaznaczyć należy, że szkoła nr. 47 mieści się w najuboższej dzielnicy miasta, po prawej stronie Bałut.

— **Warsztaty inwalidzkie.** Okręgowa Ekspozytura Sek. Op. M. S. Wojsk. pragnąc dać pracę inwalidom wogóle, a w szczególności tym, którzy się wyszkolili w jej warsztatach reedukacyjnych utworzyła warsztaty inwalidzkie Powiatowego Koła Związku Inwalidów przy Wydziale Zrzeszeń Inwalidzkich Okr. Ekspozytury S. O. ul. Piotrkowska 183.

Na razie czynne są: warsztat szewcki i krawiecki pod kierunkiem wykwalifikowanych majstrów inwalidów i warsztat mechaniczno-odlewniczy przy ul. Sienkiewicza 57.

Podając powyższe do wiadomości publicznej Okręgowa Ekspozytura Sekcji Opieki M. S. Wojsk. zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o poparcie dobrej sprawy nie przez jałmużnę, lecz przez danie pracy bohaterom, którzy zdrowie oddali za Wolność Ojczyzny.

— **Rejestracja oficerów.** W uzupełnieniu rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych o rejestracji mężczyzn urodzonych w latach 1890 — 1902 D. O. Gen. wyjaśnia, że rejestracji podlegają również bezterminowo urlopowani oficerowie, urzędnicy wojskowi i im równorzędni, urodzeni w tych latach.

— **Bielizna dla dziatwy szkolnej.** (k) Komisja powszechnego nauczania łącznie z Polsko-Amerykańskim Komitetem pomocy dzieciom przystępuje w dniach najbliższych do rozdania najuboższej dziatwie szkolnej bielizny z przydziału daru amerykańskiego. Rozdawnictwo odbywać się będzie w westibulu gmachu Rady miejskiej w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 r. do 12 w południe.

— **Gdzie jest ukryty worek cukru?** Komitet „Święconego“ dla żołnierza, ze względów technicznych postanowił ukryć nie cały worek cukru, a tylko symbol worka. Koperta zapieczętowana z dowodem, gdzie symbol worka został ukryty, winna być dostarczona do d. 15 bm. przewodniczącemu komitetu p. Wojewodzie Kamieńskiemu i przez niego przechowana do d. 26 bm. Do ukrycia symbolu jajka postanowiono prosić komendanta miasta, p. Majora Biłyka. Po za nim nikt nie zna miejsca ukrycia. Worek ukryty być może w lokalach urzędów państwowych, komunalnych, szkołach, bankach, przedsiębiorstw użyteczności publicznej i w fabrykach. W razie odgadnięcia przez więcej niż jedną osobę, gdzie znajduje się symbol worka z cukrem, cukier zostanie rozlosowany w obecności tych osób, które kryjówkę odgadły. Termin składania kartek upływa d. 23 bm. Gdzie symbol worka został ukryty, ogłosi się d. 26 bm., w Wielką Sobotę.

— **Z Sokoła Łódź I.** W dniu 19 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się popis gimnastyczny w lokalu własnym przy ul. Nawrot 23 z udziałem drużyny męskiej i żeńskiej, na który zarząd zaprasza członków i przez nich wprowadzonych gości.

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 6 do 12 bm. zachorowało w Łodzi na tyfus plamisty 21 (zmarło 3) na tyfus brzuszny 11 (zm. 1). Na gruźlicę w tym czasie zmarło 25 osób.

— **Echa kradzieży w Komitecie Karty Chlebowej.** Aresztowany za popełnione nadużycia kierownik sekcji sprzedaży mąki w Komitecie R. Chleba i Mąki St. Goldring usunięty został z zajmowanego stanowiska. Nadmienić należy, że G. był pracownikiem Magistratu od roku 1915. Pracował w Komitecie R. Ch. i M. od chwili założenia tej instytucji przez ówczesny Magistrat. Nadużycie wykryte zostało na skutek zażalenia jednej z kooperatyw łódzkich, którą nie otrzymała należnego przydziału mąki. Po sprawdzeniu okazało się, że przydział ten podjął Goldring.

Z życia organizacji N. P. R.

Kursy agitatorskie.

Sekretarjat NPR., Piotrkowska 91, przyjmuje codziennie zapisy na dwutygodniowe kursy agitatorskie, które rozpoczną się w czasie ferji wielkanocnych. Dotychczas przyrzekli swój współudział koledzy: Waszkiewicz, Fichna, Wojewódzki i Hajkowski. Koledzy, korzystajcie ze sposobności pogłębienia swej wiedzy politycznej.

Zebranie Zarządu i dziesiętników dzielnicy Widzewskiej.

W poniedziałek, dn. 21 bm. o g. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiętników dzielnicy Widzewskiej N. P. R.

Z Dzielnicy Bałuckiej.

Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkich członków Dzielnicy Bałuckiej, że nowe legitymacje na r. 1921 są do zamiany w klubie własnym, dokąd można się zgłaszać po odbiór takowych codziennie od g. 6 i pół do 8 i pół wiecz.

Zebranie ustępującego i nowoobranego Zarządu Dzielnicy Bałuckiej odbędzie się dn. 16 bm. o godz. 7 wiecz. w klubie własnym. Proszeni są wszyscy członkowie o punktualne przybycie. Sprawy ważne.

Zebranie Zarządu.

W piątek, d. 18 bm., o godz. 7 w. odbędzie się zebranie Zarządu NPR.

Zebranie Zarządu Koła pracowników miejskich NPR.

W sobotę, dnia 19 bm. o g. 6 w. odbędzie się zebranie Zarządu wraz z delegatami. Obecność wszystkich obowiązkowa ze względu na ważne sprawy.

Baczność Dzielnica Zielona.

W sobotę odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy Zielonej w Klubie NPR. (Piotrkowska 91), o godz. 6 i pół wiecz. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

Wiec NPR w Retkini.

W niedzielę, dnia 20 marca odbędzie się wielki wiec Narodowej Partji Robotniczej w Retkini w sali przy kościele o g. 3 i pół pp. Przemawiać będzie p. dr. B. Fichna.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj „Noc“ społeczny dramat Z. Wojnarowskiej po raz 10. Ceny miejsc zniżone. W sobotę po poł. o godz. 4 po cenach najniższych dla młodzieży „Ciotunia“ Al. Fredry w I obsadzie, w wieczór zaś o g. 8 na widowisku ludowem „Dziady“ A. Mickiewicza (Część III) w wykonaniu całego zespołu.

2-ga Polska Loterja Państwowa.

Piąta klasa — szósty dzień.
Główniejsze wygrane.

Mk. 20,000 n-ry 4143 52144.

Mk. 10,000 n-ry 944 12834 57175 57436 69883.

Mk. 5,000 n-ry 2560 8275 8416 8860 12869 16608 30010 41063 19335 58457 60689 67528 70573 72757.

Mk. 2,000 n-ry 605 9093 9809 12859 14517 27368 30602 31064 38208 41611 41963 63956 64066 71736 74817 74825.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. —857—832.
Franki franc. — 64 50—63.—.
Funty szt. — 3550—3150.
Marki niemieckie — 14—13.50.
Ruble dumskie 1000—78—79.

Żarty.

(III Mały Spacer).

Wróciłem do Łodzi z szerokiego świata—po bardzo długiej nieobecności. Ledwom ją poznał. Domów i kominów przybyło, trochę zielonych drzewek, wyrosły kioski gazeciarskie w stylu „á la Rzewski“, a co najważniejsze — rozrodzili się, rozmnożyli i rozpienili mieszkańcy tego dobrego miasteczka.

Zacząłem „orjentować się“ w przestrzeni i stosunkach. Łaziłem po ulicach, zaglądałem do różnych lokali, zagadywałem różnych ludzi, wysłuchiwałem, nadsłuchiwałem i podsłuchiwałem, gapiłem się na przedmioty, podmioty i przymioty, czytałem stare i nowe „kawałki“ historycznei ekonomiczne i literackie (od monografji, Flatta i wyliczeń Adamowicza do „ballad“ łódzkich mężnego Tuwima“), a co najtrudniejsze—myślałem od czasu do czasu o tem, co kręciło się, szwędało, gramoliło, guzdrało i wierciło obok mnie. W ubiegłą niedzielę wlazłem w tłok i pchałem się wszędzie z gęstą miną rdzennego łodzianina—manifestując na rzecz Śląska, a około wieczora ulokowałem się w najprzyzwoitszej cukierni i czekałem na coś niezwykłego... Wypadek chciał, że przysiadł się do mnie samotnika jakiś dystyngowany jegomość. Popatrzeliśmy na siebie i wyczytaliśmy sobie w oczach chętkę do gawędy. Zaczęło się od pogody i plebiscytu, a potem przyszło do zwierzeń. Przyznałem się z rumieńcem na wypłowiałej gębie, że kocham Łódź i patrzę na nią, jak patrzy na cudną królowę najbrzydszy młodzieniec w jej państwie.

Pan radca, uśmiechnąwszy się dobrotliwie, przejawił gotowość odbycia ze mną spaceru po Piotrkowskiej i pokazania mi kilku osobliwości. „Będzie pan dobrodziej miał temat do marzeń księżycowo-słonecznych i tęsknot niebotyczno-przepaścistych“—powiedział z powagą. Zgodziłem się skwapliwie. Ponieważ jednak była to niedziela i pan radca nie miał czasu, więc umówiliśmy się na poniedziałek na godzinę 11-tą (bo to i dzień powszedni i czas urzędowania). Stawiłem się punktualnie u Szaniawskiego, zjedliśmy po ciastku—dosłownie „zakazanem“ i ruszyliśmy ku byłemu Nowemu Rynkowi. Ja milczałem, jak milczy cierpliwy kochanek, a radca miłym głosem dawał informacje i wypowiadał niezwykle subtelne uwagi...

„Tutaj, proszę pana, zaczyna się centrum miasta... Co prawda nie wszyscy są obecnie na ulicy. Dzieci siedzą teraz w szkołach, kucharki gotują obiad, urzędnicy prawie wszyscy już są w biurach i właśnie piją herbatę, wreszcie nieobecni są stróże nocni i wogóle nocne Marki. Ale pomimo tego jest tłok. O, niechże pan patrzy—to jest śmietanka nasza. Te mamusie wystrojone z mniejszemi i większemi pociechami, te młode zupełnie kobieciny, panny i pannice wykwintnie odziane i dyskretnie otynkowane, ci oficerkowie z umiłowaniem pracy w oczach, papierosiarze, gazeciarze, jakieś nieokreślone gawrony... W tym domu mieści się Starostwo powiatu łódzkiego; niedawno sprowadziło aż z Warszawy samochodem znanego adwokata—na sprawę sądową, w której pono chodziło o byt Rzeczypospolitej... Tutaj jest lokal „Głosu Polskiego“, dziennika, którego filary wystrzygają nożyczkami, trzymanemi w „manicurowanych“ palcach, czapki frygijskie z zadrukowanego papieru....

Tutaj na lewo skręca ten, kto chce złożyć wizytę „nestorowi“ prasy miejscowej—redaktorowi „Rozwoju“, — który tak się ma do Niemojewskiego, jak żaba do wołu... A na prawo skręca ten, kto chce odwiedzić „Pracę“, ale tam pan przecież był, a zresztą ja nie lubię pracy... Tutaj zaczyna się czarna giełda. Widzi pan te ekstatyczne twarze? To właśnie ta najlepsza kanalja. Ile ognia w tych oczach, ile entuzjazmu w wyrazie twarzy a energji w ruchu! Szepcą, patrzą na siebie, kombinują, unoszą się i przejmują; wszędzie snuje się czar szwindlu i łajdactwa; niema tutaj cynizmu i lenistwa, jest natomiast entuzjazm i wysiłek. Ideały przyświecają tym łotrzykom—wielce barwne, śmieją się do nich nadzieje przedajne, gonią ich spojrzenia kobiet, kelnerów i dorożkarzy, a unikają ich głębokich wejrzeń tu i owdzie sterczący policjanci.

Tak, panie, to jest serce Łodzi—czułe i żywe! Chwała Bogu, że komisarz rządu rzadko tędy przechodzi i gazet nie czytuje, bo może zachciałoby mu się tego i owego ulokować w kozie i tem samem łapą brutalną niszczyć kwiaty wonne życiowego zapału i uczucia, marzeń i męstwa!...

Tutaj jedna, druga i trzecia księgarnia. Dziwi pana taki ruch? Panie, to młodzież tylko, a jeżeli kupi książkę nasz rówieśnik, to jeszcze nie dowód, że przeczytał. Tutaj nikt książek nie czytuje. Dlatego nie będę panu mówił o Bibljotece Publicznej, która coprawda jest, ale trudno w niej wysiedzieć, bo piece zimne, drzwi wypaczone i skrzypiące i nieustanny szwargot niekulturalnych smarkaczów... To najdystyngowańsze kino; ogrzane i ograne, woniejące zapachami wszystkich ogrodów padyszacha, pełne głupich twarzy, należących w ogromnej większości do tak zw. mniejszości. To prawdziwe ognisko kultury; podobno właściciel otrzyma order „bene merenti“ 3-ej klasy... Oto Komar. Pan wie, że czasami zobaczyć tu można jakiegoś inteligenta; gra sobie biedaczysko w szachy, albo ciągnie pół czarnej i bajdurzy w dymie tytuniowym o sprawach, które nie wymagają natężenia intellektu... Tutaj się skręca do teatru. Panie, niechże się pan wybierze na jaki spektakl. Bo to widzi dobrodziej aktor w naszem mieście chociaż nie zawsze ma talent, umie swą rolę lepiej, niż niejeden pan na stanowisku: przygotowuje się, proszę pana, sumiennie, gra bez sufleral A publiczka! Panie, jaka kultura artystyczna! tak się tam każdy w porę i dyskretnie śmieje, jakie rzuca uwagi... Na tej ulicy jest także Uniwersytet Powszechny, ale tam nikt nie chodzi... Tutaj jest redakcja „Kurjera Łódzkiego“, ale tam także (coprawda z innych powodów) nikt nie chodzi... Tutaj niema nic... A tutaj także niema nic... A tutaj jest Magistrat na Placu Wolności. Przychodzą tutaj wszystkie pochody manifestacyjne, urzędnicy komunalni, interesanci i wszyscy gadają, wcale nieźle gadają... O, tam wędruje się do sali Rady Miejskiej, gdzie walczy Dawid z Goljatem i wogóle „radzą“ aryjscy i niearyjscy mężowie, którym miasto często przyprawia rogi—bowiem Łódź jest rodzaju żeńskiego... A tutaj jest dyrekcja na cmentarz, gdzie wędrują zazwyczaj nieboszczycy, tam do Helenowa, gdzie można oglądać niezamaskowane i bardzo przyzwoite małpy... Zaś na lewo i prawo za rogatkami jest wieś, skąd przyjeżdżają także paskarze w bekieszach i sukmanach...“

Radca pożegnał mię i odszedł szybko, bo przypomniał sobie, że ma ważną sprawę (szedł na śniadanko), ja zaś poszedłem na kawę do Konrada i zdrzemnąłem się ze „Światem“ w dłoni, bom jest stary fujara. I śniło mi się, że jestem Djogenesem i biegam z latarnią po ulicy—akurat w południe: w tem wpada na mnie z przodu tramwaj, wiozący „proletarjuszy“, z tyłu dryndą z dwoma otyłymi gudłajami, z prawej strony samochód wojskowy, wiozący synka szefa sztabu ze szkoły, a z lewej powóz magistracki, którym towarzysz prezydent jedzie na obiad... Ocknąłem się i zawołałem: Panie Włodzimierzu! jak to dobrze, żeś „smutny i sam pełen winy“, bo gdybyś był Djogenesem—jużby tu było pogotowie ratunkowe!... I snuć zacząłem codzienne marzenia wiernego wielbiciela Łodzi...

Wł. Kubowicz.

Zwolnienie roczników 1896—1898.

WARSZAWA, 17. B. Pr. NPR. W końcu bieżącego miesiąca ukazać się ma rozporządzenie o zwolnieniu roczników: 1896, 1897, 1898.

Główne wygrane Loterji.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 17. W dzisiejszym siódmym dniu ciągnienia Loterji Państwowej wygrana 500.000 mk. padła na № 64431, zaś 200.000 na № 13750.

Rewolucja antysowiecka.

Coraz bardziej zacięty charakter walki.

GDANSK, 16. (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" donosi z Helsingforsu. Ruch powstańczy w Rosji zatacza coraz szersze kręgi. Walka w Kronsztadzie i Petersburgu miała w ostatnich dniach niezwykle zacięty charakter. Rząd sowiecki chciał wysłać oficerów artylerji z Moskwy do Petersburga oficerowie ci jednak, jak również podległe im oddziały odmówiły udziału w operacjach przeciw Kronsztadtowi. Według ostatnich niepotwierdzonych jeszcze wiadomości załoga Krasnej Gorki przeszła w sobotę na stronę powstańców.

Na Ukrainie.

GDANSK, 17. (PAT). Ruch rewolucyjny na Ukrainie wzmaga się. Rząd sowiecki odwołał swoje wojska z granicy rumuńskiej celem użycia ich w Odesie. Garnizon w Odesie miał przejść do powstańców. Wojska komunistyczne żądają, aby Trocki ustąpił z kierownictwa armją czerwoną.

Dookoła walki o Kronsztadt.

NAUEN, 17. (PAT.) Radjo. Z Rygi donoszą o ciężkiej klęsce bolszewików podczas szturmu na Kronsztadt. Według wiadomości z Helsingforsu ruch powstańczy ogarnął marynarzy floty czarnomorskiej i kaspijskiej. Floty te znajdują się już w całości w rękach powstańców.

Trocki gotów do ustępstw.

GDANSK, 16. (PAT). Trocki zaproponował powstańcom kronsztackim zawieszenie broni na dogodnych warunkach. Jak słychać powstańcy przeciwni są wszelkiemu porozumieniu z rządem sowietów.

Nowe ultimatum w sprawie odszkodowań.

PARYZ 17. (PAT). Havas. — Komisja odszkodowań wystosowała notę do rządu niemieckiego na skutek korespondencji z tymże rządem w sprawie zapłacenia 20 miljardów marek w złocie, które Niemcy powinny zapłacić do 1 maja a na poczet której to sumy wpłaciły dopiero 8 miljardów. W nocie tej komisja zawiadamia rząd niemiecki, że Niemcy są obowiązane zapłacić do 1 maja 20 miljardów marek i po drugie, że do 23 marca mają złożyć sumę w wysokości 1 miljarda na rachunek 12 miljardów, które są jeszcze winne.

Układ handlowy rosyjsko-angielski podpisany.

LONDYN, 17. (PAT.) Układ handlowy między Anglją a Rosją został podpisany.

WAŁCZ, 17. (PAT.) Radjo. Na wczorajszej konferencji Krasina z angielskim min. Hornem została zawarta w Londynie ostatecznie rosyjsko-angielska umowa handlowa, która dziś ma być podpisana. Moskwa wyrzeka się wszelkiej propagandy poza Rosją, Anglja zaś przestrzegać będzie ścisłej neutralności w wewnętrznych sprawach Rosji.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.